



Uchwycić getto

Codziennosc
getta łódzkiego
oczami artystów



**Uchwycić
getto**

redakcja
Jakub Bendkowski
Zofia Trębacz

Uchwycić getto

Codziennosc
getta łódzkiego
oczami artystów

Warszawa 2024

זיה ייהא

Spis treści

6	Jakub Bendkowski, Zofia Trębacz Wstęp
10	Zofia Trębacz „Jest nas sto tysięcy przestraszonych ludzi. Nie ruszamy się”. Historia getta łódzkiego
44	Ewa Wiatr Codziennosc w getcie łódzkim
80	Zofia Trębacz Kalendarium getta łódzkiego
88	Irmina Gadowska „Po wojnie... jeśli przeżyjemy, powstaną wielkie dzieła”. Artyści w getcie łódzkim 1940–1944
130	William Gilcher Izrael Lejzerowicz, artysta i poeta
150	Jakub Bendkowski Józef Kowner. Malarz łódzkiego getta
176	Summaries
180	Wykaz skrótów
182	Spis prac
188	Indeks nazwisk

Jakub Bendkowski
Zofia Trębacz

Wstęp

Niniejsza publikacja towarzyszy wystawie czasowej zorganizowanej w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma z okazji osiemdziesiątej rocznicy likwidacji getta w okupowanej Łodzi. Gettową codzienność ukazano, korzystając ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego: oryginalnych obrazów i rysunków stworzonych w getcie – przede wszystkim przez Józefa Kownera, Izraela Lejzerowicza i Icchoka Braunera, a także prac o tematyce propagandowej oraz powstałych w getcie artefaktów.

Ekspozycja przedstawia różne aspekty niezwykle trudnego funkcjonowania Żydów w utworzonej przez Niemców „dzielnicy zamkniętej”. W wyniku celowej polityki okupantów niemieckich oraz prób zaadaptowania się do niej Żydów powstały w getcie specyficzne warunki. Przeludnienie, fatalna sytuacja sanitarna i niedobory żywności dotknęły wszystkich, choć nie w równym stopniu. Pojawiła się grupa uprzywilejowanych mieszkańców, których uznanie wielu próbowało zdobyć, licząc na dodatkowy przydział chleba. Jednocześnie ograniczanie dostaw żywności było narzędziem władz niemieckich służącym do utrzymywania posłuszeństwa. Jedynym sposobem zapłaty za żywność stały się wyprodukowane w getcie towary. Pokazanie, że getto pracuje, a jego mieszkańcy są potrzebni niemieckiej gospodarce, stanowiło najważniejszy cel żydowskiej administracji. Ślady tej polityki są widoczne w wielu eksponatach tworzących wystawę.

Zaskakuje już sama liczba ocalałych z Zagłady płócien i akwarel z Łodzi, podobnie jak różnorodność form i technik wykorzystanych przez gettowych twórców oraz mnogość podejmowanych przez nich tematów. Część rysunków i obrazów to zainspirowane obserwacją życia codziennego w pełni dopracowane dzieła. Inne wydają się raczej zapisem rzeczywistości czy reportażem. Uderzać może to, jak te same motywy powracają na obrazach, fotografiach i w pamiętnikach. Niektóre z prezentowanych prac były zapewne pomyślane jako szkice obrazów, które ich autorzy mieli nadzieję namalować w przyszłości. Nie można wykluczyć, że pozostawienie kompozycji na poziomie szkicu wynikało z niedoboru materiałów malarskich, trudności w dostępie do płócien, farb czy papieru, a także z braku czasu na precyzyjne ukończenie.

1. Icchok Brauner,
Żydzi w getcie łódzkim
(*skład tałasów?*), 1943;
sygn. MŽIH A-123

Jeszcze inne z pokazywanych obiektów miały charakter propagandowy i powstały na zlecenie żydowskiej administracji. Miały przekonać Niemców o przydatności pracy łódzkich Żydów dla Trzeciej Rzeszy i tym samym zapewnić im ocalenie przed wywózką i śmiercią. Obok dzieł wykonanych w celu pokazania zdolności produkcyjnych getta tworzone również prace pomyślane jako prezenty dla ważnych urzędników getta, którym chciano się przypodobać. Były to często dary wręczane z okazji chętnie świętowanych w getcie jubileuszy.

Wszystkie te eksponaty przybliżają codzienność getta i okoliczności, w jakich powstały. W zestawieniu z rzeczywistością historyczną odślaniają też swój przekaz ikonograficzny i artystyczny. Szczególne znaczenie mają te dzieła, które artyści tworzyli z wewnętrznej potrzeby udokumentowania sytuacji, w jakiej znalazły się tysiące Żydów. Pokazywali w nich to, co zostało ukryte w pracach o charakterze „oficjalnym”. Dzieła te zaskakują nieraz śmiałą kompozycją i kolorystyką, na pierwszy rzut oka nieprzystającą do tragicznych okoliczności.

Zebrane prace pokazują jedynie wycinek historii getta. Uzupelnione tekstami kuratorów i badaczy dają niepowtarzalną szansę zapoznania się z dziejami najdłużej funkcjonującej na ziemiach polskich „dzielnicy zamkniętej”.

Getto łódzkie zostało ostatecznie zlikwidowane w sierpniu 1944 roku, a pozostali przy życiu mieszkańcy w większości zamordowani w Auschwitz-Birkenau. Eksterminacja Żydów z getta była końcem żydowskiej Łodzi. Samo miasto uniknęło jednak zniszczeń, jakie dotknęły wiele innych polskich miejscowości. Dzięki temu zachowały się niemal cała wytworzona w getcie dokumentacja oraz liczne artefakty, które po wojnie trafiły do zbiorów różnych archiwów oraz muzeów w kraju i za granicą, w tym również do Żydowskiego Instytutu Historycznego.



Zofia Trębacz
Żydowski Instytut
Historyczny im. Emanuela
Ringelbluma w Warszawie

„Jest nas sto tysięcy przestraszonych ludzi. Nie ruszamy się”*. Historia getta łódzkiego

*Wiele okropności popadło w zapomnienie.
Nie było już świadków wielu okropności
(haniebnych czynów). Relacjom na temat
wielu okrucieństw w ogóle nie dawano
wiary. Więc niech przetrwa przynajmniej
pamięć o nich**.*

* Irene Hauser, *Dziennik z getta łódzkiego / Das Tagebuch aus dem Lodzer Getto*, tłum. Krystyna Radziszewska, oprac. Ewa Wiatr, Krystyna Radziszewska, Łódź 2019, s. 64.

** Oskar Rosenfeld, *Wozu noch Welt. Aufzeichnungen aus dem Getto Lodz*, red. Hanno Loewy, Frankfurt am Main 1994, zapis z 20 V 1942 r., cyt. za: Andrea Löw, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. Małgorzata Półtola, Łukasz Marek Pięś, Łódź 2012, s. 390.

Utworzenie getta

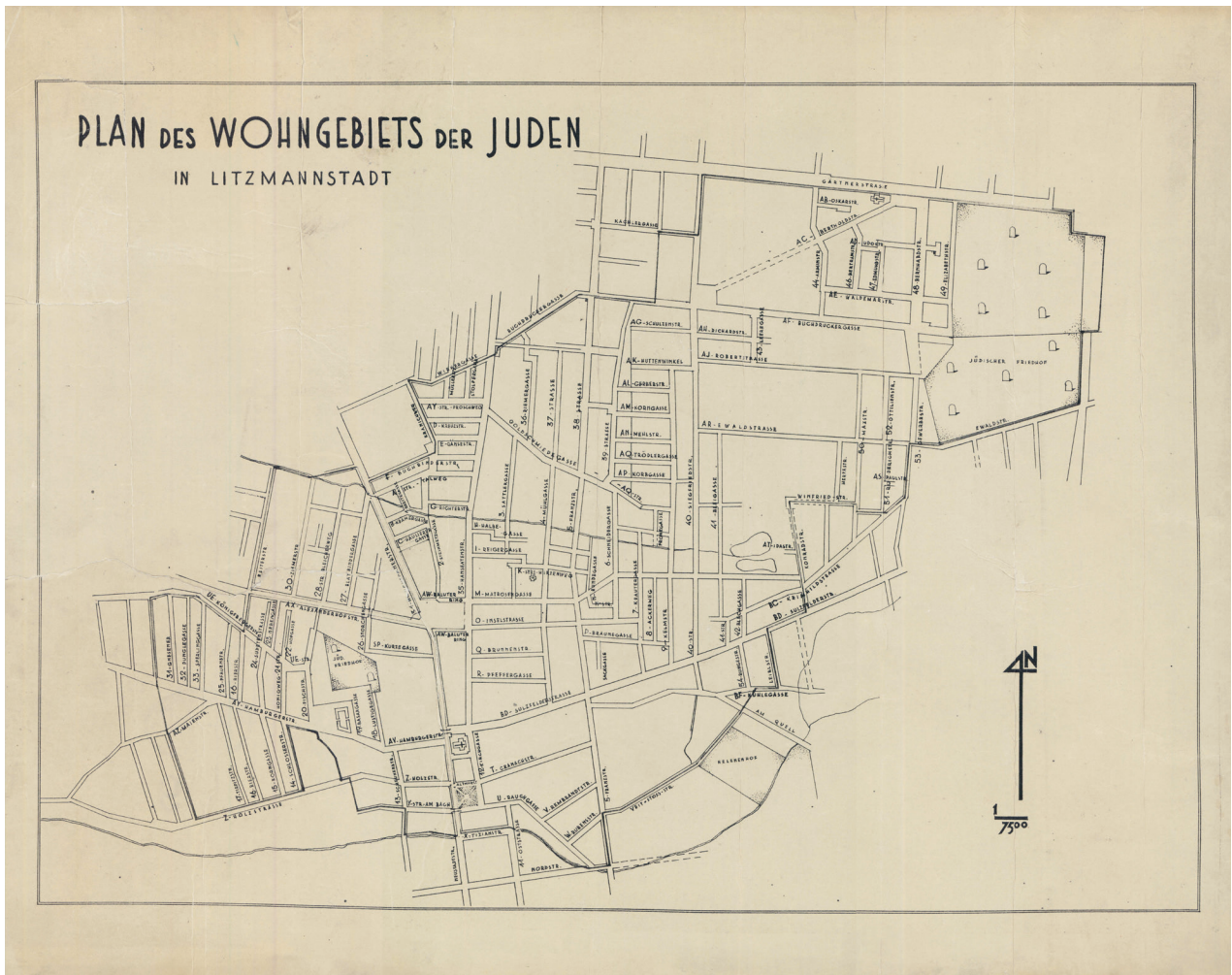
Społeczność żydowska w Łodzi liczyła przed wojną blisko 250 tys. osób. Zajęcie miasta przez wojska niemieckie 8 września 1939 roku było początkiem końca drugiego pod względem liczebności w Polsce skupiska tej mniejszości i jednego z najważniejszych na świecie. Po nieudanych próbach wysiedlenia stąd Żydów władze okupacyjne ostatecznie zdecydowały się na ich ścisłą izolację. 8 lutego 1940 roku prezydent policji w Łodzi Johannes Schäfer wydał *Zarządzenie w sprawie prawa zamieszkania i pobytu Żydów*. Dzień później, 9 lutego, informacja o utworzeniu „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej” ukazała się w lokalnej gazecie „Lodscher Zeitung”¹.

Obszar planowanego getta władze niemieckie wytyczyły w północnej, najbardziej zaniedbanej, a zarazem gęsto zaludnionej części miasta – na Starym Mieście i Bałutach. Na małym terenie 4,13 km² przymusowo osiedlono ponad 160 tys. osób. Wiele budynków znajdujących się na wyznaczonym obszarze nie miało kanalizacji ani bieżącej wody. Były wyposażone jedynie w bardzo podstawowe sprzęty. Granice getta ulegały jeszcze niewielkim zmianom i ostatecznie w maju 1941 roku zachodnią granicę przesunięto na wschód, zaś jego obszar zmniejszono do 3,82 km².

Do 29 lutego 1940 roku teren tworzonego getta musieli opuścić Polacy i Niemcy (łącznie ponad 49 tys. osób), a do 30 kwietnia 1940 roku mieli się tam przenieść wszyscy Żydzi. Informacja, która ukazała się w gazecie 9 lutego, spowodowała wśród nich wielkie zaniepokojenie. „Zapowiedź utworzenia getta (choć w obwieszczeniu nie użyto tego wyrazu) wywołała wśród ludności żydowskiej niebywałą panikę. Wszyscy w pośpiechu przenosili, co się dało, do planowanej dzielnicy, sądząc, że w ten sposób uratują bodaj część swego dobytku”² – pisał Jakub Poznański w swoim

1 Zob. Icchak (Henryk) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988; Julian Baranowski, *Łódzkie getto 1940–1944 / The Łódź Ghetto 1940–1944: Vademecum*, tłum. Dorota Dekiert, Łódź 2009; A. Löw, *op. cit.*; Adam Sitarek, *Otoczone drutem państwo. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2015.

2 Jakub Poznański, *Dziennik z łódzkiego getta*, Warszawa 2002, s. 19–20.



2. Plan obszaru mieszkalnego dla Żydów; sygn. AŻIH 245/69

dzienniku. Jednak pogłoski o tym, że Żydzi będą musieli przenieść się do „dzielnicy zamkniętej”, pojawiały się już w styczniu tego roku.

Przesiedlenie do getta

12 lutego 1940 roku rozpoczęły się masowe przesiedlenia Żydów do getta. Przypadły one na wyjątkowo mroźną zimę. W straszliwym zimnie ludzie tłoczyli się na ulicach, trzymając przy sobie jedynie spakowane w pośpiechu najpotrzebniejsze rzeczy.



3. Ogłoszenie o utworzeniu „dzielnic zamieszkania” dla Żydów i Polaków, „Lodscher Zeitung”, 9 II 1940 r., nr 40

Niektórzy przewozili swój dobytek na wozach lub sankach. Irena Libman, jedna z ocalałych z getta, to wydarzenie wskazuje jako „moment, w którym rozpoczęła się odyseja jej rodziny i jej samej”³:

Tak, *my home is my castle*⁴, i kiedy zaryglowały się za nami drzwi naszego pałacu, i kiedy znaleźliśmy się na bruku z pakami na plecach, wyrzuceni, wygnani, wyśmiani, zrozumiałam, że jeden rozdział mojego życia się skończył. Że dzieciństwo me minęło bezpowrotnie. Że ostatni węzeł łączący mnie z nim zerwano, przecięto⁵.

Początkowo przesiedlenia przebiegały według tygodniowego harmonogramu, pod nadzorem niemieckich policjantów, którzy pojawiali się w mieszkaniach i nakazywali ich niezwłoczne opuszczenie. Z czasem jednak przerodziły się w bezładną ucieczkę. Pod koniec lutego odstąpiono od pomysłu harmonogramów ze względu na ich niską efektywność. Wydłużyło to czas przesiedlenia, tym bardziej że decyzja ta wywołała u niektórych Żydów nadzieję na odroczenie konieczności przenosin na teren getta. Szybko okazało się, że jest zupełnie inaczej. Niemcy zorganizowali bowiem brutalne łapanki w centrum miasta, które dodatkowo spotęgowały pośpiech przesiedleńców starających się ocalić dobytek. „Chaos zapanował wśród mieszkających w getcie, jak również na ulicach nieoczyszczonych jeszcze z Żydów. Wszyscy w panice ruszyli do getta. W ten sposób [Niemcy] osiągnęli swój cel i oczyścili ulice z Żydów”⁶, wspominała jedna z uczestniczek tych wydarzeń w relacji, która znalazła się w Archiwum Ringelbluma.

Szczególnie tragiczny charakter miały łapanki, które rozpoczęły się 6 marca 1940 roku wieczorem:

- 3 Kobi Kabalek, *The Routes of Jews to Mauthausen: An Integrative History of Movement* – zob. https://www.academia.edu/45144060/The_Routes_of_Jews_to_Mauthausen_An_Integrative_History_of_Movement (dostęp: 24 IV 2024).
- 4 Mój dom to moja twierdza (ang.). W dosłownym tłumaczeniu: *castle* – zamek.
- 5 Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, sygn. 302/222, Pamiętniki Żydów. Irena Libman.
- 6 *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 10: *Losy Żydów łódzkich (1939-1942)*, oprac. Monika Polit, Warszawa 2013, s. 118.

W ludzkim języku brak słów i określeń, by wyrazić całe okrucieństwo, zezwierzęcenie i brutalność hitlerowskich bestii, które ze spokojem i katowską wprawą mordowały niewinnych ludzi. Pozostałym przy życiu zrabowano wszystko, nie pozostawiając nawet dziesięciu marek – co do tej pory było przyjęte przy rekwizycjach i ewakuacjach. Tej nocy zabito kilkoro dzieci. Ciała zastrzelonych leżały w kałużach krwi w izbach i na podwórzu. [...] W każdym domu dramat ten wyglądał podobnie: diabły z SS i SA zachodziły do każdego domu i do każdego mieszkania, żądając, by wszyscy mieszkańcy je opuścili i zeszli na podwórze. Każdy, kto wykonywał ten rozkaz zbyt opieszale, był zabijany – stawiano go pod ścianą i kulka w łeb. Nic [...] tu nie pomagało. Ani bycie chorym – chorych te zwierzęta natychmiast zabijały, ani żaden glejt z jakiegokolwiek niemieckiego urzędu⁷.

Pośpiech utrudnił całą dość skomplikowaną operację przesiedlenia. Znalezienie odpowiedniego lokalu już wcześniej nie było łatwe. Żydzi często musieli najpierw zamieszkać w kwaterach zbiorczych, takich jak dawne szkoły czy domy modlitwy, gdzie dopiero czekali na przydział swojego lokum. Wspomniane obławy pogorszyły sytuację i w pierwszych dniach po ich zakończeniu ludzie tłoczyli się po kilkanaście osób w jednym mieszkaniu.

Początkowo można było się jeszcze przemieszczać. Dzięki temu niektórzy zabierali z opuszczonych mieszkań pozostawione w nich rzeczy. Między marcem a kwietniem 1940 roku obszar getta otoczono drewnianym ogrodzeniem i zasiekami z drutu kolczastego, a wzdłuż jego granic – strzeżonych przez funkcjonariuszy niemieckich formacji policyjnych i żydowskiej Służby Porządkowej – ustawiono tablice informujące o zakazie ich przekraczania. Ponadto sąsiadujące domy wyburzono. Izolację pogłębiał fakt, że miasto było zamieszkałe w dużej części przez ludność niemiecką.

Getto łódzkie, ściśle odseparowane od pozostałych części miasta, zostało zamknięte 30 kwietnia 1940 roku. W tym momencie „rozpoczęła się tragedia żydowska w ścisłym tego słowa znaczeniu”⁸. W czasie niespełna trzech poprzedzających miesięcy ponad 160 tys. osób musiało pozostawić swoje dotychczasowe

⁷ *Ibidem*.

⁸ J. Poznański, *op. cit.*, s. 25.

miejsca zamieszkania. Dla wielu oznaczało to znaczne pogorszenie warunków życia. „1 maja 1940 r. – dwa lata temu ponad 160 tysięcy żywych, dyszących ludzi otoczono deskami i drutem i odcięto ich od świata”⁹, pisał Józef Zelkowicz 1 maja 1942 roku.

Po zamknięciu getta nikt nie mógł opuścić jego terenu bez specjalnego pozwolenia. Otrzymanie pomocy z tak zwanej aryjskiej strony miasta oraz ucieczka były praktycznie niemożliwe. 10 maja 1940 roku Johannes Schäfer nakazał strzelać do Żydów chcących opuścić getto. Każdy, kto próbowałby nielegalnie przekroczyć granicę z miastem, mógł zostać zastrzelony bez ostrzeżenia. Prawie rok później, 11 kwietnia 1941 roku, rozkaz użycia broni został rozszerzony na wszystkie osoby próbujące naruszyć granicę getta, a więc także nie-Żydów. W celu zastraszenia ludzi Niemcy przeprowadzali również publiczne egzekucje. Żydów wieszano za próbę ucieczki z getta czy stawianie oporu.

Struktura getta

Getto znalazło się pod kontrolą cywilnej administracji niemieckiej Łodzi (Litzmannstadt od 11 kwietnia 1940 roku). Początkowo podlegało Wydziałowi Apropowizacji i Gospodarki Zarządu Miasta, a od jesieni 1940 roku osobnej jednostce – Zarządowi Getta (*Gettoverwaltung*), pod kierownictwem Hansa Biebow, kupca z Bremy. Kompetencje Zarządu Getta były szerokie i ewoluowały – od zapewnienia dostaw opału, żywności i leków, poprzez grabież mienia żydowskiego, aż do nadzorowania procesu przekształcania łódzkiej „dzielnicy zamkniętej” w obóz pracy.

Żydowska administracja podlegała niemieckiemu Zarządowi Getta. Na jej czele stał Mordechaj Chaim Rumkowski mianowany Przełożonym Starszeństwa Żydów (*Der Älteste der Juden in Litzmannstadt-Ghetto*) 13 października 1939 roku, a więc jeszcze przed utworzeniem getta. Powołał on Radę Starszych (*Ältestenrat*), która w założeniu miała pełnić funkcję organu doradczego.

9 Józef Zelkowicz, *Notatki z getta łódzkiego 1941-1944*, tłum. Monika Polit, Krystyna Radziszewska, red. Michał Trębacz *et al.*, Łódź 2016, s. 69.





4. Przesiedlenie do
getta, II-IV 1940,
fot. Józef Białkowski;
sygn. ŻIH, Ł PRZ 044



5. Przechodnie przy tabliczce z napisem „Nicht weitergehen da Seuchengefahr” (Nie przechodzić dalej, niebezpieczeństwo epidemii) przy ul. Franciszkańskiej, II–IV 1940, fot. Józef Białkowski; sygn. ŻIH, Ł. PRZ 060

W rzeczywistości jednak getto łódzkie rządzone było tak naprawdę jednoosobowo, w sposób autorytarny przez Rumkowskię. Charakteryzowało się niezwykle rozbudowanym aparatem administracyjnym i produkcyjnym. W getcie łódzkim istniało wiele różnych wydziałów i resortów, czyli fabryk i warsztatów produkujących na potrzeby niemieckiej gospodarki. Przez cały okres jego funkcjonowania działało od dwudziestu siedmiu do trzydziestu dwóch agend, w których zostało zatrudnionych 13–14 tys. pracowników¹⁰. Były tworzone i likwidowane, a nawet reaktywowane w zależności od potrzeb administracji zarówno żydowskiej, jak i niemieckiej. Większość najważniejszych instytucji mieściła się przy Rynku Bałuckim, wśród nich Centralny Sekretariat, zwany Centralą, powołany 7 maja 1940 roku, kierowany przez Dorę Fuchs.

¹⁰ J. Baranowski, *Łódzkie getto 1940–1944...*, op. cit., s. 43.

Historię getta łódzkiego dokumentują tysiące fotografii wykonanych przez pracowników Wydziału Archiwum. To właśnie tam powstała *Kronika getta łódzkiego*¹¹, stanowiąca najważniejsze źródło do badania dziejów społeczności żydowskiej w Łodzi w czasie II wojny światowej. Tworzono ją prawdopodobnie na polecenie samego Rumkowskiego nieprzerwanie od stycznia 1941 do końca lipca 1944 roku, a więc do rozpoczęcia ostatecznej likwidacji getta. Stanowi ona nieocenione źródło wiedzy o tym, co działo się w łódzkiej „dzielnicy zamkniętej”. Zawiera informacje o pogodzie, liczbie zgonów i urodzeń, przegląd najważniejszych wydarzeń z resortów pracy, a nawet plotki.

Kluczową komórkę gettovej struktury stanowiło powołane 1 października 1940 roku Centralne Biuro Resortów Pracy, na którego czele stał Aron Jakubowicz. Jego pracownicy administrowali zatrudnieniem w resortach pracy oraz procesem produkcji w getcie, której ponad połowa była przeznaczona na potrzeby gospodarki Trzeciej Rzeszy, przede wszystkim wojska, policji i organizacji paramilitarnych.

Obok jednostek odpowiedzialnych za produkcję Rumkowski utworzył szereg agend do regulowania wszelkich innych aspektów życia getta – od szkolnictwa i opieki zdrowotnej po sądy, więzienie i policję. Kolejne wydziały żydowskiej administracji organizowały życie zamkniętych w getcie Żydów w zależności od potrzeb Niemców, a także samych Żydów. Doprowadziło to do sytuacji, w której funkcjonowanie poza systemem stworzonym przez Rumkowskiego było niemożliwe. Osoby i grupy próbujące lub niepotrafiące odnaleźć się w tych realiach od pewnego momentu skazane były na deportację. Rozbudowany system administracyjny był skoncentrowany w rękach Przełożonego Starszeństwa Żydów, który przypisywał sobie wyłączne zasługi za taki kształt funkcjonowania łódzkiej „dzielnicy zamkniętej”.

W getcie działały również szpitale, szkoły, sierocińce, przytułki dla osób starszych, poczta, sąd. Od czerwca 1940 roku miało ono nawet własną walutę – marki gettowe (*Markquittungen*),

11 *Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto, 1941-1944*, t. 1-5, oprac. i red. naukowa Julian Baranowski et al., Łódź 2009.

ironicznie nazywane przez mieszkańców getta „chaimkami” lub „rumkami”. Na zewnątrz nie przedstawiały one żadnej wartości, ale w getcie stały się jedynym środkiem płatniczym, co stanowiło kolejny element utrudniający kontakt ze światem zewnętrznym. Był to jeden z powodów, dla którego w Łodzi nigdy nie rozwinął się szmugiel na taką skalę, jak na przykład w getcie warszawskim.

Ograniczenie nielegalnego handlu, a także brak kontaktów pomiędzy Polakami a Żydami powodowały, że to żydowska administracja regulowała dystrybucję żywności i opału. W getcie istniał rozbudowany system kartkowy, zależny od rodzaju wykonywanej pracy. W kolejnych miesiącach narzucane racje żywnościowe ulegały systematycznemu zmniejszeniu, by w połowie 1942 roku wynieść około 600 kalorii. Większe przydziały otrzymywali kierownictwo żydowskiej administracji, które odpowiadało za ich rozdział, oraz ciężko i długo pracujący, natomiast najmniejsze – niepracujący, tak zwani zasiłkowcy. Ponadto niektórych produktów brakowało, inne zaś często były zgniłe. Dla wielu oznaczało to powolną śmierć z głodu. Przez cały okres istnienia getta aprowizacja stanowiła poważny problem. W styczniu i lutym 1941 roku wybuchły tak zwane protesty głodowe, podczas których niezadowoleni mieszkańcy domagali się zwiększenia przydziałów żywności. Na jednej z demonstracji grupa dzieci niosła transparenty z napisem: „Rumkowski, ty jesteś naszym nieszczęściem”¹². Mieszkańcy getta byli wyniszczeni głodem i chorobami, między innymi gruźlicą, tyfusem czy czerwonką, do których przyczyniały się niedożywienie i osłabienie organizmu. W połączeniu z fatalnymi warunkami sanitarnymi i niewolniczą pracą prowadziło to do szybkiego wzrostu śmiertelności.

Z czasem getto łódzkie zamieniło się w swoisty obóz pracy, co symbolizowała maksyma Rumkowskiego: „Naszą jedyną drogą jest praca”. Zapoczątkowana już w 1940 roku strategia polegająca na tworzeniu przeświadczenia o przydatności łódzkich Żydów dla niemieckiej gospodarki była rozwijana w kolejnych latach. Rosnąca liczba zamówień i minimalne koszty pracy do pewnego momentu stanowiły dla Niemców wystarczający powód, dla

12 A. Lów, *op. cit.*, s. 110–111.



6. Wizyta Mordechaja Chaima Rumkowskiego w Kuchni dla Inteligencji, 1941; sygn. ŻIH, Ł 015

którego getto powinno istnieć. Jednak determinacja i bezwzględność, z jaką Przełożony Starszeństwa Żydów wcielił swoją ideę w czyn, spowodowały oskarżenie go o kolaborację.

Deportacje 1941 roku

Jesienią 1941 roku w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy zapadła decyzja o planowanym przesiedleniu do getta łódzkiego Żydów z Europy Zachodniej. W obawie przed spadkiem wydajności zakładów produkcyjnych pracownicy niemieckiej administracji getta, na czele z Hansem Biebowem, podjęli kroki w celu powstrzymania wsiedleń. Ich działania nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu. „W tym bowiem czasie zostały podjęte decydujące konferencje w sprawie przesiedlenia do getta wielotysięcznych partii Żydów z różnych miejscowości bliżej



7. Warsztat włókienniczy –
kobiety przy gręplowaniu wełny,
1940–1944, fot. „Grossman”;
sygn. ŻIH, Ł 434



8. Wydzielanie posiłku
w gettovej kuchni, 1940-1944;
sygn. ŻIH, Ł 363

Copyright © for this edition by
Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela
Ringelbluma, Warszawa 2024

ISBN 978-83-67872-21-8

Recenzent: dr hab. Krystyna Radziszewska,
prof. UŁ

Przekład z języka angielskiego tekstu
William Gilchera: Natalia Kłopotek

Redaktor prowadzący: Joanna Pikuła

Redakcja językowa: Ewa Biernacka

Korekta językowa: Marcin Romanowski

Korekta streszczeń: Zofia Sochańska

Korekta techniczna: Marta Wojas

Projekt graficzny, skład i fotoedycja:

Monika Proniewska (Hekla Studio)

Indeks: Lingventa

Skład wersji elektronicznej: Michał Latusek

Na okładce wykorzystano ilustrację
zamieszczoną na karcie z albumu
pamiątkowego Resortu Krawieckiego
ofiarowanego

M.Ch. Rumkowskiemu, Przełożonemu
Starszeństwa Żydów w getcie łódzkim,
26 XII 1942 r. z okazji jubileuszu resortów, 1942
(sygn. MŻIH A-1123)

Dziękujemy Williamowi Gilcherowi za zgodę na
wykorzystanie i druk artykułu *Izrael Lejzerowicz,
Artist and Poet*

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Żydowski Instytut Historyczny
im. Emanuela Ringelbluma
ul. Tłomackie 3/5
00-090 Warszawa

Księgarnia internetowa
www.ksiegarnianatlomackiem.pl
Wydanie pierwsze

ISBN 978-83-67872-21-8



9 788367 872218

Publikacja towarzyszy wystawie
„Uchwycić getto. Codziennosc getta łódzkiego
oczami artystów” zorganizowanej w Żydowskim
Instytucie Historycznym im. Emanuela
Ringelbluma (29 sierpnia 2024 – 16 marca 2025)

Kuratorzy: Jakub Bendkowski, Zofia Trębacz

Opieka merytoryczna: Ewa Wiatr

Produkcja wystawy: Marta Kapeluś



Publikacja prezentuje historię getta łódzkiego, a także losy i twórczość działających w nim artystów, m.in. Józefa Kownera, Izraela Lejzerowicza czy Icchoka Braunera. Dzieła tych twórców zachowały się w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego. Książka zawiera reprodukcje obrazów i rysunków oraz powstałych w getcie artefaktów. Prace te zaskakują śmiałą kompozycją i kolorystyką, na pierwszy rzut oka nieprzystającą do tragicznych okoliczności. Wraz z komentarzem historycznym przybliżają codzienność getta łódzkiego i warunki, w jakich powstały.

ISBN 978-83-67872-21-8

